

Kazimierz Kąkol
wśród gdańskich
dziennikarzy

W Klubie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Gdańsku odbyło się wczoraj spotkanie wybranych dziennikarzy ze znanym publicystą, kierownikiem Studium Dziennikarskiego UW — doc. dr. Kazimierzem Kąkolem, na czele redakcji „Prawa i Życia”.

W czasie spotkania, poświęconego aktualnym problemom dziennikarstwa polskiego i jego funkcji, red. K. Kąkol oraz zabierający głos w dyskusji gdańscy dziennikarze, omówili szereg problemów związanych z działalnością środków masowej informacji i propagandy, a także zadania, jakie winny one spełniać w naszym życiu społeczno-politycznym.

Rozmowy SALT

WIEDŃ (PAP). Wczoraj rano w Wiedniu rozpoczęła się pierwsza sesja w ramach czwartej rundy rokowań między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim w sprawie ograniczenia wyścigu nuklearnych zbrojeń strategicznych (SALT). Delegacje spotkały się w ambasadzie radzieckiej w Wiedniu.

Nowy rząd Norwegii

OSŁO (PAP). — Wczoraj król Norwegii, Olav V, powołał oficjalnie nowy rząd norweski, na którego czele stanął przewodniczący norweskiej partii pracy (DNA) — Trygve Bratteli. Król zatwierdził także przedłożoną przez T. Bratellego listę 14 ministrów socjaldemokratycznych.

Kryzys polityczny w Turcji

PARYŻ (PAP). Jak podaje agencja France Presse z Ankar, prezydent Turcji Cevdet Sunay, kontynuując konsultacje polityczne, zmierzające do przewycięcia kryzysu politycznego w kraju, przyjął wczoraj przywódców armii tureckiej. Dowódcy poszczególnych rodzajów broni odbyli w poniedziałek spotkanie pod przewodnictwem generała Memduha Tagmac. Garnizon wojskowy w Ankarze pozostaje nadal w stanie pogotowia. Szef opozycji tureckiej İsmet İnönü zaproponował utworzenie rządu tymczasowego i rozpisanie nowych wyborów powszechnych. Zgodnie z konstytucją, powinny one być przeprowadzone w roku 1973, lecz nie stoi na przeszkodzie, aby przyspieszyć ich termin. Wszystkie partie polityczne reprezentowane w parlamencie odbywały wczoraj prace w celu uzgodnienia propozycji, jakie przedstawia dziś prezydentowi Sunayowi.

Nasz komentarz

Poparcie coraz powszechniejsze

DEE polityczne różne nie miają losy. Jedne z nich stonkowo szybko przybierają realne kształty porozumień i układów międzynarodowych, inne z trudem kształtują sobie drogę wśród przeszkód stwarzanych przez ich przeciwników.

Wysunięta siedem lat temu przez Polskę, a następnie zaakceptowana i aktywnie poparta przez inne kraje socjalistyczne idea stworzenia trwałego systemu bezpieczeństwa i współpracy w Europie toruje sobie drogę wśród przeszkód, krok po kroku drogę do urzeczywistnienia.

Przybiera ona coraz realniejsze kształty, począwszy od wystąpienia przez kraje socjalistyczne Układu Warszawskiego z inicjatywą zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy. Konkretną propozycję zwołania tej konferencji zawierał opublikowany 17 marca 1969 roku apel budapeszteński do rządów i narodów Europy, podpisany przez przywódców państw socjalistycznych.

W ciągu dwóch lat, jakie upłynęły od opublikowania apelu budapeszteńskiego, dzięki intensywnej działalności politycznej i dyplomatycznej krajów socjalistycznych, w której szczególnie aktywną rolę odegrała polska, inicjatywa zwołania konferencji europejskiej zyskiwała sobie coraz powszechniejsze poparcie. Obecnie prawie wszystkie państwa Europy — poza Albanią i Portugalią — zaakceptowały już generalnie inicjatywę

Odrzańskie lodolamce, korzystając z ciepłych dni wyruszyły do powtórnego już w tym roku kruszenia lodów na Odrze w rejonie Szczecina.
CAF-Witusz-Telefoto

Portowcy gdyńscy biją rekordy szybkości załadunku węgla

Marzec br. zapisuje się wybitnymi sukcesami w pracy załogi rejonu III portu gdyńskiego. Nie minęło echo rekordowo szybkiego wyładunku 17 200 ton rudy brazylijskiej z „Minoan Bul”, dokonanego z początkiem bieżącego miesiąca w ciągu 56 godzin, (zamiast 120 godzin), jak również wybitnie skróconego czasu załadunku elementów kolejowych na inny statek, a znów otrzymaliśmy wiadomość, że dokerzy rejonu III pobili nowy rekord.

Oto w ciągu doby, z 13 na 14 bm., załadowali oni 23 619 ton węgla. Dotychczasowa zaś najwyższa dobowo wydajność przeładunkowa w tej grupie towarów, osiągnięta w porcie gdyńskim 22 maja 1968 roku, wynosiła 22 777 ton. Jej przekroczenie należy zatem do nowego sukcesu portowców gdyńskich. Ostatni, rekordowo szybki

Dziś przybywa do Polski minister spraw zagranicznych Bułgarii

WARSZAWA (PAP). — Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Stefana Jedychowskiego dziś przybywa do Polski z oficjalną wizytą przyjaźni

minister spraw zagranicznych Ludowej Republiki Bułgarii Iwan Baszew z małżonką.

Wizyta ta służyć będzie dalszemu pogłębianiu tradycyjnej przyjaźni, współpracy oraz zacieśnianiu wzajemnych stosunków między obu braćmi, budującymi socjalizm krajami.

Oba kraje aktywnie działają na rzecz wzmocnienia więzi krajów socjalistycznych. M. in. poprzez zacieśnianie współpracy w ramach obronnego Układu Warszawskiego i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

(sta)

Wizyta ta służyć będzie dalszemu pogłębianiu tradycyjnej przyjaźni, współpracy oraz zacieśnianiu wzajemnych stosunków między obu braćmi, budującymi socjalizm krajami.

Oba kraje aktywnie działają na rzecz wzmocnienia więzi krajów socjalistycznych. M. in. poprzez zacieśnianie współpracy w ramach obronnego Układu Warszawskiego i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Wzajemne stosunki gospodarcze między obu krajami wykazują stały postęp. I tak umowa o wy-

mianie handlowej na lata 1971/75 przewiduje, w stosunku do poprzedniej 5-letki dwukrotny wzrost wzajemnych obrotów; które zamkną się kwotą około 4,5 mld zł dew.

Jedną z najważniejszych spraw jest obecnie działanie obu krajów na rzecz rozwijania kooperacji przemysłowej, a także specjalizacji produkcji w ramach RWPG.

Amb. J. Lewandowski u prezydenta Sadata

KAIR (PAP). Nowo mianowany ambasador PRL w ZRA Janusz Lewandowski przybył w poniedziałek do Kairu. W trakcie uroczystości wręczenia listów ambasador Lewandowski zapewnił prezydenta ZRA o poparciu Polski dla wysiłków ZRA, mających na celu sprawiedliwe rozwiązanie kryzysu bliskowschodniego i o woli rozwijania wzajemnych stosunków między obu państwami.

Z prac Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA (PAP). — Na wczorajszym posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR przy udziale zainteresowanych wicepremierów i przedstawicieli resortów rozpatrzone zostały sprawy rozwoju przemysłu węglowego oraz bazy paliwoenergetycznej w latach 1971—75 i do 1980 r. Określono wstępnie kierunki usprawnień techniczno-organizacyjnych w górnictwie węglowym oraz zadania w dziedzinie wzrostu wydobywania węgla.

Biuro Polityczne rozprawiło również projekt programu rozwoju przemysłu ciężkiego na lata 1971—75. Zalecono rządowi, aby przy opracowaniu ostatecznych programów rozwoju Ministerstwa Górnictwa i Energetyki oraz Przemysłu Ciężkiego, obok przeznacze-

nia niezbędnych środków na rozbudowę i modernizację bazy produkcyjnej, uwzględnić i zabezpieczyć wykorzystanie w maksymalnym stopniu obecnego potencjału produkcyjnego

Izrael nie zrezygnuje z ziem arabskich

PARYŻ — LONDYN (PAP). Wczoraj w godzinach popołudniowych w Izraelskim parlamencie, tzw. Knesecie — odbyło się głosowanie nad wnioskiem o wotum nieufności dla rządu Goldy Meir, zgłoszonym przez skrajnie nacjonalistyczną partię Gahal. Wniosek został odrzucony 62 głosami.

Wspólne dowództwo

KAIR (PAP). Armia egipska i syryjska, wchodząca pod wspólne dowództwo — oświadczył wczoraj prezydent Syrii, gen. Hafez el-Asad. Zwracając się do dziennikarzy, szef państwa syryjskiego wypowiedział się za unią Syrii z Egiptem oraz wyraził poparcie dla działalności politycznej ZRA.

POGODA

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na 17 bm.: zachmurzenie rano duże, mgły, potem rozproszony. Temperatura od 1 do 8 stopni, wiatry słabe południowe.

W LAOSIE

Sukces sił wyzwoleniczych

NOWY JORK (PAP). — Interwencyjne siły sąjónk gońsko-amerykańskie ponoszą wciąż nowe porażki na obszarze południowego Laosu. Jak doniosły wczoraj rano zachodnie agencje, w tym dniu ewakuowana została sąjónska baza artyleryjska „Lolo”, znajdująca się w odległości 14 km. od Sepone. Jak się okazuje, wspomniana baza była otoczona od niedzieli przez silne pododdziały sił wyzwoleniczych. Bezpośrednio przed upadkiem tej bazy atakujący ostrzeliwali ją zmasowanym ogniem artyleryjskim i moździerzowym. Walki w rejonie bazy „Lolo”, niezwykle zaciekle, toczą się od kilku dni, a laotańskie siły wyzwolenicze dysponowały w tej bitwie nawet czołgami — jak piszą zachodnie agencje.

Przeprowadzona wczoraj ewakuacja wojsk sąjónskich ze wspomnianej bazy odbyła się w niezwykle trudnych warunkach. Dokonano jej drogą powietrzną, przy użyciu wielkiej liczby amerykańskich śmigłowców, typu „UH-1”. Pod silnym ostrzałem dział obrony przeciwlotniczej sił wyzwoleniczych helikoptery zabrały na pokład ok. tysiąca żołnierzy sąjónskich.

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse powołuje się na uzyskane w Sajgonie komunikaty partyzanckie, zgodnie z „Wyzwolenie”, podaje, że naczelnie dowództwo laotańskich sił wyzwoleniczych wydało swoim oddziałom rozkaz,

aby przystąpiły do kontrofensywy na frontach południowej Laosu. Rozkaz zaadresowany do wszystkich jednostek wyzwoleniczych stwierdza, że amerykańsko-sajónskie operacje wojskowe w południowym Laosie poniosły fiasko, a oddziały sąjónskie w obawie przed całkowitą likwidacją znajdują się w pełnym odwrocie. Dowództwo laotańskich sił patriotycznych zwraca się do swych oddziałów by wykorzystali obecną sytuację, ścigając nieprzyjaciela, odcinając mu drogę odwrotu, zadając jak największe straty aż do całkowitego zniszczenia.

„Wiosna — 71”

Przemysł obuwniczy proponuje...

Okazały pawilon oznaczony numerem 14 to królestwo producentów obuwia. Zgromadzone tu tysiące wzorów różnorakiego obuwia, z których większość stanowią propozycje przemysłowe na sezon jesienno-zimowy. Targowa kolekcja obrazuje postęp w ilościach asortymentowych, dobre opracowania wzornicze, szerokie uwzględnienie aktualnych wymogów mody. Na uwagę zasługują okazały wzrost obuwia ze skór sztucznych i syntetycznych, przyjemne dla oka kolory. Zdarzają się wprawdzie dziwoki w rodzaju brązowo- fioletowych czółenek lakierowa-

nych, produkcji Często-chowskiej Spółdzielni Piaseckiej, ale to naprawdę wyjątki. Ogół producentów obuwia zwraca obecnie bardziej uwagę na kolory skóry w łączeniach, na dobieranie odpowiednich do typu obuwia ozdóbnych klamek. Kobiety zwiedzające pawilon 14 najdłużej zatrzymują się przy ekspozycji sznurowanych kozaczków. Trzeba przyznać, że przemysł obuwniczy, a szczególnie spółdzielczość dość szybko jak na dotychczasowe praktyki podchwycił ostatni krzyk tegorocznej zimowej mody. W

obecnej ofercie zaprezentowano dużo wzorów bardzo ładnych kozaczków sznurowanych o dość sporej rozpiętości cen.

Handel kupuje modny towar, lecz twierdzi, że tym razem producent „prze-dobrzył” bowiem w małym stopniu uwzględnił zapotrzebowanie na „stary” typ kozaczków zapinanych na zamki błyskawiczne. Czyżby przemysł liczył na rewanż handlu? Jeśli tak jest, to nieco się prze-litczył, gdyż wiele klientek poszukiwało kozaczków i botków aktualnie niemodnych, ale wygodnych i praktycznych w noszeniu.

W kolekcji zimowej pokazano też sporo pantofelków balowych. Przeważają kolory: złoty, czerń, fiolet. Fasony niebrzydkie, choć nieco za ciężkie (brak pantofelków z paseczków), ale najbardziej odstrasza cena. Przeciętna: 250 — 300 zł. Jak na pantofelki, który w zasadzie ma służyć tylko na karnawał, a prze-ważnie służy tylko na jedną, dwie zabawy to chyba zbyt drogo, zwłaszcza gdy porówna się te ceny z cenami „normalnego” obuwia męskiego czy damskiego. Za 250 lub 300 zł (widziałam pantofelki balowe bez specjalnych ekstrazdobień za... 500 zł) kupuje się dziś porządne półbuty, które można nosić przez kilka sezonów.

Nie wzbudzą entuzjazmu kolekcje obuwia młodzieżowego. Dokończenie na str. 2

Kapitan Andrzej Czechowicz przed kamerami Polskiej Telewizji

WARSZAWA (PAP). — Wczoraj Telewizja Polska nadała pierwszy program z cyklu spotkań z asem polskiego wywiadu kpt. Andrzejem Czechowiczem. A. Czechowicz opowiedział o sobie i swej drodze do pracy w ośrodku monachijskim „Wolnej Europy”. W programie zaprezentowano przewiezione przez niego autentyczne dokumenty. Widzowie obejrzały też zdjęcia z obozu uchodźców w Zirndorfie, dokąd A. Czechowicz został skierowany przez policję zachodniemiecką po zgłosze-

niu się jako „uchodźca polityczny z zażelaznej kurtyny”, jego zdjęcia z okresu służby w kompaniach wartowniczych brytyjskiej „armii Renu”, stacjonującej w NRF oraz fragmenty propagandowego filmu „Wolnej Europy”, którym ta zimmwojenna i dywersyjna placówka stara się uzasadnić dalszą potrzebę swego istnienia. Kpt. Czechowicz komentował prezentowane zdjęcia, podkreślając z naciskiem, że „Wolna Europa” kierują od 20 lat kadrowi oficerowie wywiadu amerykańskiego CIA. Oficer

polskiego wywiadu mówił też o klimacie powszechnej nieufności, panującym w tym ośrodku zimmwojennej antypolskiej propagandy.

Już pierwszy przedstawiony przez A. Czechowicza dokumenty stanowią nieodpartą dowód jego precyzyjnie przygotowanej i przeprowadzonej misji wywiadowczej w „sercu” „Wolnej Europy”. Jak wiadomo fakt ten usiłowali początkowo podważyć w swych audycjach komentatorzy „Wolnej Europy”.

Dokończenie na str. 2

„Wiosna - 71“

• Dokończenie ze str. 1
Wiosna 71" jeszcze trwa. Nasi handlowcy w dalszym ciągu dokonują zakupów, szukając przede wszystkim towarów dobrych, ładnych i tanich.

nicy Słupsku i Starogardzie.
„Wiosna 71" jeszcze trwa. Nasi handlowcy w dalszym ciągu dokonują zakupów, szukając przede wszystkim towarów dobrych, ładnych i tanich.

H. JAROSZEWSKA

Gdańscy budowlani przed trudnym egzaminem

Na wczorajszej konferencji prasowej w Gdańskim Zjednoczeniu Budownictwa dyrektor naczelny inż. M. Wójcik i jego zastępcy: inż. J. Kawczyński i mgr H. Witolski, przedstawili problemy wymagające jeszcze specjalnych rozwiązań.

Powołany specjalny zespół ma za zadanie opracować przebieg systemu procesu inwestycyjnego, począwszy od wstępnych założeń projektowych przez zastosowanie najnowszych osiągnięć technicznych aż do wykonania obiektu.

Spora uwagi poświęcono jednemu z zasadniczych problemów — zatrudnieniu. Deficyt kadrowy odzwierciedla szczególnie przedsiębiorstwa wykonawcze. Istniejące szkoły budowlane w Trójmieście nie pokrywają potrzeb.

H. N.

Udany gdyński konkurs gimnastyki rekreacyjnej

W sali MDK w Gdyni odbył się ostatnio wojewódzki konkurs gimnastyki rekreacyjnej o puchar ZG TKKF i ZG Ligi Kobiet. Na starcie stanęło 11 zespołów. Impreza otrzymała piękną oprawę, a jej przebieg obserwowała spora grupa publiczności.

Wielkie miejsce komplet sędziowski przyznał „Spartanec”, drugim miejscem podzieliły się ogniska Miejskie Gdynia i Miejskie Malbork, trzecie zajął Puck. Zespoły otrzymały puchary i pamiątkowe dyplomy.

Metalowcy mają swych mistrzów białej piłeczki

Na zlecenie Zarz. Okręgu Zw. Zaw. Metalowców Ognisko TKKF Orkan w Gdyni przeprowadziło w sali V Liceum Ogólnokształcącego na Oksywiu okręgowy mistrzostwa metalowców w tenisie stołowym.

Przed meczem Wybrzeże-BBTS

W niedzielę, 21 bm. pięciaczka GKS Wybrzeże stoczą w Gdańsku I-ligowy pojedynek z BBTS Bielsko. W zespole BBTS, który ostatnio pokonał Legię, walczą m. in. Błażynski i Zgoda.

O szkolnym wychowaniu fizycznym

Do 1000 osób, 17 w oliwskiej WSWF odbędzie się kolejne posiedzenie Oddziału Gdańskiego Polskiego Towarzystwa Naukowego Kultury Fizycznej. Przewidzianą jest odgrywanie WSWF, doc. dr hab. Ludwika Benisłuka pt. „Tradycjonalizm i postęp w szkolnym wychowaniu fizycznym”.

Table with 2 columns: Team Name and Score. Includes Manchester City, Legia Warszawa, Imię i nazwisko, Adres.

„Jantar“

Gdańska Gra Liczbowa „Jantar” komunikuje, iż w wyniku sprawdzenia kuponów 717 kolejnej gry z dnia 14 marca 1971 r. stwierdzono: 21 wygranych z 4 trafieniami — po 4 750 zł, 633 wygranych z 3 trafieniami — po 96 zł, w tym 27 premiowanych trójek (wygrana plus premia 96 — plus 150,—) — po 246 zł, 9 652 wygrane z 2 trafieniami po 6 zł.

Nagrody dodatkowe: Nagroda pieniężna 5 000 zł, banderola 70473, p. o. 137 w Elblągu; nagroda pieniężna 4 000 zł, banderola 244329, p. o. 108 w Gd.-Oruni; nagroda pieniężna 3 000 zł, banderola 163500, p. o. 148 w Kwidzynie; książeczka mieszka. 2 000 zł, banderola 96394, p. o. 11 w Gd.-N. Porcie; książeczka mieszka. 2 000 zł, banderola 232306, p. o. 60 w Elblągu.

Dodatkowa produkcja stoczniowców „Warskiego“

Na Konferencji Samorządu Robotniczego Stoczni Szczecińskiej im. „A. Warskiego”, która obradowała w ostatnich dniach, stoczniowcy ogłosili swój czyn produkcyjny, wyrażając w ten sposób pełne poparcie dla wytyczonego przez nowe kierownictwo partii i rządu programu polityczno-gospodarczego rozwoju naszego kraju.

„Jesteśmy przekonani — mówią stoczniowcy szczecińscy — że program ten daje nam pełne gwarancje zacięnienia naruszonej wiary z klasą robotniczą, a zarazem dynamicznego rozwoju naszej gospodarki narodowej i polepszenia warunków bytowych. Dlatego też my, stoczniowcy „Warskiego”, uczynimy wszystko, aby program ten został w pełni zrealizowany; swoją wyteżoną pracą i wzmożonym wysiłkiem — każdy na swoim stanowisku pracy — będziemy go popierać i jemu służyć.

100 milionów zł porównywalnych, zabezpieczając w ten sposób prawidłowe zaważowanie będącej w toku produkcji oraz pracować 10 tys. robotniczo-godzin dla zabezpieczenia wykonawstwa przedsięwzięć inwestycyjnych socjalno-bytowych. Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego zda w br. armatorom 17 statków (łącznie z dodatkowymi) oraz zwoduje 17 kadłubów. Będą to m. in. masowce i drobnicowce z serii „królewskiej” dla kraju oraz statki szkolno-towarowe i hydrograficzne dla ZSRP. (czes)

25 bm. pierwsza wypłata dodatków emerytalnych

WARSZAWA (PAP). 25 bm. nastąpi pierwsza wypłata dodatków do emerytur, przysługujących osobom, które pracowały w Polsce Ludowej więcej niż 10 lat, lecz mniej niż 20. Począwszy od tego dnia podwyższona emerytura będą wypłacane kolejnym grupom emerytów co 5 dni. Do 20 kwietnia wszyscy, którym przysługują te podwyżki, otrzymają swoje świadczenia w nowej wysokości wraz z wyrównaniem od 1 stycznia br.

Poparcie coraz powszechniejsze

z zagranicznych — państw członkowskich Układu Warszawskiego, podczas narady odbytej przed miesiącem w Bukareszcie. Główny wniosek z tej narady sprowadza się do stwierdzenia, iż w toku dwustronnych kontaktów, jakie miały miejsce w ciągu ostatnich dwóch lat stworzono warunki przejścia do prac przygotowawczych na płaszczyźnie wielostronnej. Narada bukareszteńska otworzyła więc nowy, bardzo ważny etap przygotowań do zwołania konferencji europejskiej w sprawie bezpieczeństwa i współpracy, przedstawiona rządowi i narodom Europy przed dwoma laty w apelu hudepeszteńskim, otrzymała więc nowy impuls, w ożywieniu którego Polska odgrywać będzie nadal aktywną rolę. Ryszard DZIEWIŃCZ

„Huta Ostrowiec”, „Lechistan II”, „Sopot”, „Kpt. Ziolkowski”, „Gliwice II”, „Huta Labedy”, „Energetyk”, „Bosnka”, „Ustka” — pol., „Bosun” — pakist., „Yshva Sudha” — hind., „Montflore” — wł., „Erre” i „Inzarictor” — duń., „Svansund” — fiń., „Nicolas A.” i „Sideris” — liber., „Aspiros” — grec. Po węgeli: „Wolobalt 121”, „Adam Mickiewicz”, „Jarrenski”, „Bałtyjski 50” — radz.

Statki w portach

GDANSK
„Huta Ostrowiec”, „Lechistan II”, „Sopot”, „Kpt. Ziolkowski”, „Gliwice II”, „Huta Labedy”, „Energetyk”, „Bosnka”, „Ustka” — pol., „Bosun” — pakist., „Yshva Sudha” — hind., „Montflore” — wł., „Erre” i „Inzarictor” — duń., „Svansund” — fiń., „Nicolas A.” i „Sideris” — liber., „Aspiros” — grec. Po węgeli: „Wolobalt 121”, „Adam Mickiewicz”, „Jarrenski”, „Bałtyjski 50” — radz.

GDYNIA

„Reymont”, „Hanop”, „Lelewel”, „Hugo Koliński”, „Miodusko”, „Paderewski”, „Zawiercie”, „Grunwald”, „Władysław Jagiełło”, „Grudziądz”, „Śniadecki”, „Bolesław Chrobry”, „Swinoujście” — pol., „Jaksing” — chiń., „Baltic Yet” — baltie Sun” — bryt., „Republika” — czech., „Bona Solia” — wł., „Tyt” — Manfr., „Narvis” — now., „Alma Flora” — liber., „Iona” i „Baltic Concord” — NRF, „Walia Kotik” — radz., „Susanne Scan” — duń., „Bałtyjski 52”, „Wolobalt 120”, „Chudożnik Krajniev” — radz., „Fenice” — wł., „Arkadia” — fiń., „Ernst Friesecke” — NRF. (czes.)

Obituaries for Cecylia Romanowska, Józef Dymarczyk, Ksawera Gliniecka, dr inż. Paweł Zimmerman, and Zygmunta Obukowicz.

SPRZEDAŻ: PIANO marki Legnica, BALUSTRADY artystyczne, PIANO „Sommerfeld”.

POWIĘKSZALNIK „Krokus”, JAŁOWKĘ 1-roczną, MAGNETOFON „Grundig”, PIANO „Sommerfeld”, KOLEŻANIE IRENE BALCERZYK.

NOŻYCE elektryczne, MAGNETOFON „Grundig”, KOLEŻANIE IRENE BALCERZYK.

MOTORYZACYJNE: „FIATA 600” z silnikiem, „WARTBURGA 312”.

DYREKCJA MHD ARTYKUŁAMI SPOŻYWCZYMI Gdańsk-Śródmieście. POSZUKUJE AGENTÓW do prowadzenia na terenie Gdańska 1-12-osobowych sklepów spożywczych.

Wielebnemu duchowieństwu, krewnym, znajomym, koleżankom i kolegom, którzy oddali ostatnią posługę mojemu żoncie. DANUCIE WRÓBLEWSKIEJ.

Koleżance IRENE BALCERZYK z powodu zgonu męża. serdeczne wyrazy współczucia składają Zarząd, rada zakładowa, koleżanki i koleżki ze „Spolem” WSS O/Gdynia.

KOZETKĘ lekarską, kaloryfer elektryczny, biurko sprzedam. Telefon 52-21-00. NAUKA NIEMIECKI, angielski (lekcia 15 złotych). Gdynia, Śląska 51/16a blok III.

PRACA MAŁENSTWO bezdzietne poszukuje gospośki samodzielnej wynagrodzenie bardzo dobre. Gdynia, ul. Wielkopolska 49. S-10150.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w Kwidzynie zawiadamia, że z dniem 10 marca br. ZMIENIŁO SWOJĄ DOTYCHCZASOWĄ SIEDZIBĘ i przeprowadziło się do nowo wybudowanej bazy.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę odpowiadając na wieczny spoczynek. JANA BARTOSZKA.

Koleżance IRENE PUBLIK z powodu zgonu ojca. serdeczne wyrazy współczucia składają Zarząd, rada zakładowa, koleżanki i koleżki ze „Spolem” WSS O/Gdynia.

ROZPOCZYNAJĄ kursy kresleń technicznych maszynowych, budowlanych, kosmetycznych, oraz przygotowujące do egzaminów kwalifikacyjnych w zawodach szklarz, monter instalacji sanitarnych i c.o., frzyler, krawiec, galwanizer, ślusarz, stolarz, murarz, kucharz, kelner, inżynier i na uprawianiu budowlane. Zarząd przyjmie Wolęwośki Zarząd Doskonalenia Zawodowego Gdańsk-Wrzeszcz, Miszewskiego 12, telefon 41-03-62. K-1547.

ROZNE POGOTOWIE telewizyjne Ryska telefon 22-13-47. S-10108.

POKOIK wynajme pracującemu. Oferty Biuro Ogłoszeń pod G-23538. LEKARZ — członek spółdzielni poszukuje pokoju nieumeblowanego najchętniej w Gdańsku lub Wrzeszczu. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod G-23547.

Dnia 13. 3. 1971 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój kochany mąż, drogi ojciec. ZYGMUNT OBUKOWICZ.

Dnia 13. 3. 1971 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój kochany mąż, drogi ojciec. ZYGMUNT OBUKOWICZ.

NIERUCHOMOŚCI DOM jednorodzinny 4 pokoje, z garażem sprzedam. Elbląg, Konopnickiej 18. P-190.

LOKALE MIESZKANIE 2-pokojowe, superkomfortowe — Gdańsk Starówka, zamienie na mieszkanie w Sopocie. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod G-23550.

PRZETARGI I LICYTACJE Prewentorium Przeciwwgruźlicze dla Dzieci w Sopocie, ul. 23 Marca 93 ogłasza przetarg nieograniczony na kapitalny remont budynków z zakresu ogólnobudowlanych. Sześć kosztorysów do wglądu w administracji prewentorium. Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się dnia 31. III 1971 r. o godzinie 11. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. K-1650.

Dnia 13. 3. 1971 r. zmarł nagłe w wieku lat 55 dr inż. Paweł Zimmerman.

Dnia 13. 3. 1971 r. zmarł nagłe w wieku lat 55 dr inż. Paweł Zimmerman.

LEKARSKIE DR Z. KRAJEWSKI skóra, weneryczne, Wrzeszcz, Grunwaldzka 24, telefon 41-06-47. G-23008.

WROCŁAW: zamienie mieszkanie spółdzielcze dwupokojowe na M-3 lub M-2 spółdzielcze wspaniałe kwatery w Trójmieście. Oferty Wrocław, Głabiszewska 142 m. 30 tel. 688-80. K-1521.

KOMUNIKATY Powszechna Kasa Oszczędności O/Gdynia przypomina wierzycylnym użytkownikom działek budowlanych, że termin wnoszenia opłat rocznych za rok 1971 minął w dniu 1 marca br. Opłaty roczne wpłacone do 31 marca br. na rachunku Przewidywał Rad Narodowej w Powszechnej Kasie Oszczędności traktowane są jako wpłacone w terminie płatności bez naliczania odsetek zwłoki. Powszechna Kasa Oszczędności prosi użytkowników działek budowlanych o terminowe wnoszenie opłat. K-1591.



Olsztyn. Osiedle mieszkaniowe spółdzielni „Pojezierze”, CAF-Moroz

Przed Wojewódzką Konferencją Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR

Delegat ze stoczni

LECH KORTUS jest spawaczem w Gdańskiej Stoczni im. Lenina. Pracuje tam już od 13 lat, dokładnie od czasu, w którym zakończył służbę wojskową. Po trzymiesięcznym kursie został spawaczem i tak się w tym zawodzie wyspecjalizował, że pełni również okresowo funkcję instruktora szkolenia warsztatowego. Ma dzisiaj 35 lat i duży zasób wiedzy nie tylko z dziedziny praktyki stoczniowej. Jest bowiem Lech Kortus długoletnim członkiem partii, do której wstąpił już przed 16 laty, a na swoim wydziale sprawował wiele funkcji partyjnych. Przed kilku dniami, na konferencji sprawozdawczo-wyborczej dzielnicy Portowa Lecha Kortusa wybrano, wraz z pięcioma innymi stoczniovcami, delegatem na Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo - Wyborczą PZPR. Wybrano go również do władz Komitetu Dzielnicowego — został sekretarzem KD.

Z Lechem Kortusem rozmawiamy jeszcze na stoczniowym wydziale K-3, w którym tyle lat przepracował i z którym teraz się rozstaje, przechodząc do pracy partyjnej.

— Na konferencji wojewódzkiej reprezentować pan będzie jeszcze chyba stocznio?

— Oczywiście, tak. Te sprawy są mi najbliższe, najlepiej je znam, najwię-

cej mam o nich do powiedzenia. Zresztą wybrany zostałem jako delegat stoczniovców i ich problemy chcę na wojewódzkiej konferencji poruszyć.

— Jakże to będą problemy?

— Zebrało się ich sporo.



ro. Wiadomo przecież, że nie załatwionych spraw jest jeszcze bardzo dużo. Na ich temat chcę mówić na konferencji.

Absorbuję mnie problem właściwego ukierunkowania pracy partyjnej. Aktywni partyjnemu trzeba wdrożyć taki sposób postępowania, który eliminowałby ingerowanie organizacji partyjnej w kierownicze funkcje administracji, lub, co jest już niedopuszczalne, jej zastępowanie. Jednocześnie organizacja partyjna musi być siłą kierującą, zajmować się problemami wydziału, ale problemami ogólnymi, nie drobiazgami.

Inna sprawa, to odpowiedzialność osób wybra-

nych do władz partyjnych przed wyborcami. Im ogół członków partii zaufał, pokłada w nich nadzieje, że spełnią będą swe obowiązki w interesie całej partii. Jest to wielka odpowiedzialność, której trzeba być sprawnym i trzeba codzienną pracą to zaufanie utrzymywać.

Wreszcie problemy produkcyjne i sprawy nurtujące załogę. A więc warunki pracy i placu, organizacja pracy. Jeśli robotnicy mają dobre warunki pracy i dobrze zorganizowaną robotę, wpływa to w decydującym stopniu na ich samopoczucie, na ich aktywność produkcyjną. Kwestia, która szczególnie leży mi na sercu, to nadgodziny, nadmierna ilość nadgodzin, co nie jest zgodne ani z duchem XX wieku, ani z humanitaryzmem. Doszliśmy do takich nonsensów, że godziny nadliczbowe są u nas planowane. Plan musi być na tyle realny i dopasowany do możliwości, aby nie zakładał z góry konieczności korzystania z nadgodzin. Mogą być one stosowane w wyjątkowych i niezbędnych przypadkach.

Na konferencji wojewódzkiej trzeba będzie powiedzieć jasno — musi być u nas większa troska o ludzi pracy, nie może być u nas baraków w Narwiku, muszą być w pierwszej kolejności rozwiązane potrzeby mieszkaniowe najbardziej potrzebujących. Myślę, że tymi sprawami będą mogli zająć się również problemowo, sprawując funkcje sekretarza KD PZPR dzielnicy Portowa.

Rozmawiał:

Cz. STANKIEWICZ

Śladem listu do redakcji

DROGA i CZŁOWIEK

„My niżej podpisani mieszkańcy baru, mieszczącego się w Gdyni przy ul. Czerwonych Kosynierów 76a, zwracamy się do Redakcji, wołając jednocześnie S.O.S. Przy poszerzeniu ul. Czerwonych Kosynierów część baru została po prostu odcięta wraz z drzwiami wejściowymi. Po korytarzu i mieszkaniach hula wiatr, podczas mrozów zamraża jedyny w baraku wodociągowy kran w korytarzu, zadymki nawiewają do baru śnieg. Od kilku dni nie mamy prądu. Jak długo można wytrzymać w takich warunkach? Kompetentna w tej sprawie instytucja jest Oddział Drogowy PKP w Gdyni. Niestety — pracownicy tej instytucji bawią się z nami w spychotechnikę: jeden odsyła do drugiego i w ogóle nie wiadomo z kim personalnie rozmawiać? Jedynie pieniądze za komorne są przez administrację kolejową systematycznie pobierane”. Pod listem widnieją podpisy 11 lokatorów.

PRZEDSTAWICIEL Redakcji odwiedził mieszkańców baru pod numerem 76a przy ul. Czerwonych Kosynierów. Do baru niełatwo dobrać poprzez olbrzymie zwaly gruzu, śniegu i błota. Ziejący na całą szerokość korytarza otwór, pozabawiony choćby prowizorycznych drzwi czy innego zabezpieczenia, ze związającą przewodami elektrycznymi i nie zabezpieczonymi licznikami, nie zachęca również do złożenia wizyty. Strasznie tu wygląda, choć w promieniach marcowego słońca groza nieco blednie. Mimo woli jednak nasuwa się pytanie: jak ci ludzie bytowali tu w styczniu br., a więc w centrum zimy, kiedy to ekipy remontowe weszły na plac budowy, wyrwały drzwi, zasypały dojeżdżo-

baru zwałami gruzu, który dopiero samj lokatorzy żmudnie odgrzebali? Jak się czuli podczas nagłego nawrotu ostatnich ostrych mrozów?

Gorzkie słowa płyną z ust naszych rozmówców, pełnych żalu i uzasadnionych pretensji, adresowanych do Oddziału Drogowego PKP w Gdyni:

„Było tak, jak napisaliśmy do „Dziennika”: urzędnicy, urzędnicy spławiali nas, jak chcieli, kazali wycekiwać w korytarzu. Tam bardzo źle traktują zwykłych ludzi. Ile razy można zwalniać się z pracy, żeby interweniować? A przecież komorne musimy płacić normalnie, ale inkasenta — poza zbieraniem pieniędzy — także nic więcej nie interesowało. Czy my jesteśmy tylko od płacenia czynszu, a administracja od inkasowania komornego? Czy administracja nie ma wobec nas żadnych obowiązków? Po zdemolowaniu sąsiedniego częściowo i części naszego baru pokazują się szczury, które wyjadają nam żywność z kuchni”.

Łączenie przedsiębiorstw garmazeryjnych

Zgodnie z programem opracowanym przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego następuje stopniowa koncentracja przedsiębiorstw handlowych i spółdzielni prowadząca do tworzenia dużych jednostek gospodarczych. W naszym województwie po połączeniu hurtu i sieci detalicznej handlu obuwiami oraz po utworzeniu jednego przedsiębiorstwa Owoco-Warzywa, nadeszła kolej na połączenie przedsiębiorstw garmazeryjnych.

Z dniem 1 kwietnia br. powstaje Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Garmazeryjnego. W jego skład wejdą na prawach oddziałów Zakłady Gastronomiczne w Gdańsku, Gdyni, Sopocie, Tczewie i Elblągu oraz bary mleczne.

Dzięki połączeniu spodziewane jest polepszenie działalności szkoleniowej i kontrolnej, można będzie usprawnić pracę, a co za tym idzie poprawić jakość obsługi konsumentów.

(mar)

rych nie są świadomi ludzie spod 76a, barakę tę przejęła w swoją gestię ODIM w Gdyni, jako inwestor zastępczy. O prośbę: w piśmie DOKP, adresowanym do Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkalniowej Prezydium MRN w Gdyni w dniu 12 czerwca ub. r. w punkcie 3 wyraźnie napisano: ODIM wykona wszelkie konieczne roboty, związane z częściowym wyburzeniem budynków mieszkalnych oraz zabezpieczy ich pozostałą część”.

BYC może ludzie, mieszkający w tej „pozostałej części” nie są dość ważni w zestawieniu z wielką inwestycją, nazywaną poszerzeniem ul. Czerwonych Kosynierów, bowiem o nich zupełnie zapomniano w gestwie papierów, listów, telefonów, ustaleń. Za sytuację odpowiada — zdaniem moich rozmówców — bezpośrednio Rejon Budynków PKP na Grabówku.

Tutaj jednak także nikt nie zna żadnych kłopotów i trosk lokatorów „spod 76a”. Pobiera się od nich tylko czynsz dzierżawny. Dawno też nikt z Rejonu nie oglądał budowlanego pobojuwiska przy ul. Czerwonych Kosynierów. Aha, po interwencji lokatorów w naszej gazecie, ODIM otrzyma z Oddziału Drogowego pismo o pilną interwencję.

Wyłania się z rozmów już piąty kontrahent nie-

szczęsnych mieszkańców „spod 76a”, jest nim bezpośredni wykonawca Zakład Remontowy MZBM z Redłowa. Na pobojuwisku nie oglądałem ani jednego pracownika z Zakładu Remontowego, w samym zaś zakładzie zastałem tylko jego kierownika, nie bardzo w temacie zorientowanego. Zakład ustalił z ODIM tok robót — dowiadyuje się — po wprowadzeniu na plac budowy. Była na początku lutego tylko jedna interwencja na temat braku światła, zaraz ją załatwiono. Innych reklamacji i kłopotów lokatorskich nikt w zakładzie nie zna.

DOPYTUJĘ się o system kontroli tego, co dzieje się na placach budowy, podległych zakładowi. Są więc brygadyści, stopień wyżej majstrów, nad nimi kierownicy rejonów robót, na samej górze — zastępca kierownika Zakładu Remontowego. Tylko — jak się zdaje na przykładzie baru „spod 76a” — samej kontroli nie ma, przynajmniej takiej, która by dostrzegła w wielkich przesławiaczach centralną postać: człowieka. Co zresztą odnosi się do wszystkich ważnych i mniej ważnych instytucji i przedsiębiorstw zainteresowanych barakiem „spod 76a”, a przede wszystkim jego mieszkańcami. O ile oczywiście można tu w ogóle mówić o zainteresowaniu człowiekiem.

A. STANISŁAWSKI

W walce z „czarną śmiercią”

Saperzy dobrze służą ziemi gdańskiej

SPOŁECZNE zapotrzebowanie na dobrą robotę nieustannie wzrasta, a każdy jej przejaw przyjmowany jest z uznaniem. Dobrą robotą trzeba nazwać pracę saperów Kaszubskiej Jednostki Wojsk Obrony Wewnętrznej, mającą na celu usuwanie niewypalów na terenie województwa gdańskiego.

Na ziemi gdańskiej pozostało jeszcze z okresu ostatniej wojny tysiące ukrytych w ziemi min przeciw piechocie i przeciwpancernych, bomb lotniczych oraz innych ładunków wybuchowych, które zagrażają życiu ludzkiemu. Są one szczególnie niebezpieczne, gdy trafiają do rąk dzieci i młodzieży.

W ubiegłym roku patrol saperów Kaszubskiej Jednostki likwidowały „czarną śmierć” na terenie Gdańska, Gdyni i Sopotu oraz na obszarze powiatów: Kościerzyna, Kartuski, Pruszcz Gdański i Wejherowski. Do najbardziej zanieczyszczonych rejonów przez niewypały należą: rejon Pruszcza Gdańskiego oraz miasta Gdynia i Gdańsk.

Saperzy Kaszubskiej Jednostki wykryli i zlikwidowali wiele skupisk niewypalów w miejscowościach: Wiślina, Wisłina, Gdynia i Swińsko. Do najbardziej niebezpiecznych należała tak zwana „Operacja Wiślina”, która przeprowadziła na terenie cegielni w miejscowości Wiślina pod Gdańskiem, gdzie prowadzone były roboty ziemne. W pewnej chwili wykonawcy tych robót zamarli z przerażenia. Ujrzeli pokazywane rozmiarów ładunki pocisków artyleryjskich. W rejon znaleziska udata się 26-osobowa grupa saperów, którzy stwierdzili na miejscu, że był to arsenał niewypalów z okresu II wojny światowej. Z narażeniem własnego życia saperzy przystąpili do ich usuwania. Amunicja w poważnym stopniu uległa korozji i w każdej chwili groziła wybuchem. Dzień saperzy usunęli 160 sztuk pocisków przeciwlotniczych dużego kalibru i 2 440 przeciwi-

lotniczych kalibru 57 i 37 mm, a poza tym kilka tysięcy sztuk innej amunicji. Ogółem saperzy usunęli, a następnie wysadzili na poligonie około 7 ton niewypalów. Dzieci bawiące się na pobliskim boisku szkolnym mogły znowu czuć się bezpiecznie.

W 1970 roku wpłynęły do Kaszubskiej Jednostki 454 zgłoszenia o znalezieniu niewypalów. Bilans ubiegłorocznej akcji rozminowania jest znaczny. Saperzy wydobyli z ziemi, a następnie unieszkodliwili 3 719 pocisków artyleryjskich, 17 bomb lotniczych, 535 min móżdżerowych, 230 granatów ręcznych, 332 pancernych, 6 min przeciw piechocie i przeciwpancernych oraz 18 541 innych ładunków wybuchowych. Przy szukaniu, transporcie i wysadzaniu niebezpiecznych niewypalów przeprowadzili prawie tysiąc robocizni. Jeszcze bardziej imponującą przedstawia się bilans akcji rozminowania terenu na okres ostatnich pięciu lat. W latach 1966—1970 wpłynęło do Kaszubskiej Jednostki 2 259 zgłoszeń o znalezieniu niewypalów, zaś saperzy zlikwidowali w omawianym okresie ponad 89 tysięcy niewypalów.

W pracach związanych z usuwaniem, przewożeniem i wysadzaniem niewypalów najbardziej wyróżnili się następujący oficerowie, podoficerowie i szeregowcy: Zygmuntd Podsiadło, Bogumił Zacharski, Franciszek Treder, Marian Cieślak, Edmund Marszewski, Marian Wegner, Wiesław Miodalski, Andrzej Ambroziak, Ludomir Reńda, Andrzej Dziedzic i inni.

W związku ze zbliżającą się wiosną, należy ostrzec młodzież i dorosłych, by nie dotykali znalezionych niewypalów, gdyż może to grozić kalectwem lub śmiercią, a wiosną jest najlepszym „sezonem na niewypały”.

(Boj)

François Chabrey
AGENCJA KENDALL
wie wszystko
TUM. GABRIELA KOSTANECKA

A jednak doskonale wiadomo, że nikt nie będzie tu stosował metod uczciwych. Z kolei Slim zorganizował ekipy, które otrzymały zadania na poszczególne odcinki, nie znając całości: Lyle Ryan miał ściągnąć Lydię Labor do motelu, nie wiedząc, że Higgins wykona fatalny zastrzyk; Higgins miał zlikwidować Lydię, ale nie wiedział, że zjawi się Bearden i porobi zdjęcia; Bearden miał dowiedzieć się, dla kogo pracuje, dopiero po skończeniu roboty, a specjalista od elektryczności miał zlikwidować Cynthelię, tak żeby nikt nie wiedział, jak to się stało; inną wreszcie eki-

84) jest na absolutne niepowodzenie.
— Ruszamy stąd — rzekł do Rozy.
Matka Lyle'a skinęła głową.

I oboje, nie interesując się już więcej Higginsem, wyszli tą drogą, którą przy szli.

W milczeniu przebiegli drogę do samochodu, który Steve ukrył w niewielkiej odległości od motelu. Wóz należał właściciwie do Brady'ego, który pożyczył go Steve'owi czekając na nowego „Ford”, który wkrótce miał być gotowy.

— Odwieź panią? — zapytał.

— Wracam do Glendale, gdzie mieszkam u przyjaciół — odparła Roza.

— Bardzo mnie by to urządziło, gdyby pan mnie tam wysadził.

Ruszyli w drogę.

— Co będzie z Higginsem? — zapytał Steve po chwili.

— Prawdopodobnie po-

szli z porządnym kaczem. I będzie sobie bardzo miętnie przypominał, co zaszło tej nocy. A jeżeli nawet sobie przypomni, jakie to ma znaczenie. Zbyt mocno dba o swoją skórę, żeby ośmielił się przyznać komukolwiek, że sygnął te rewelacje o Pringtonie i o organizacji.

— A ten Slim, Roza? Dała pani znak, żeby nie nalegać, kiedy Higgins wy powiedział to nazwisko. Kto to taki?

— Facet z organizacji, jakich jest tu w Los Angeles setki. Prowadzi bar w Maywood. To jakby szef egzekutywy. To on angażuje i formuje ekipy, którym powierzano ostatnie skoki.

Roza roześmiała się krótko i smętnie.

— Tak to, Kennedy. Teraz pan faktycznie wie wszystko, co się rozegrało w tej całej historii. A jest pan przecież detektywem. Jakże pan zaczniesz działać,

żeby sprawiedliwości stało się zadość?

Steve milczał.

— Jest tylko jeden facet, do którego ewentualnie może się pan dobrnąć To Higgins. Przyznał się w obecności dwóch świadków, pana i mnie, że to on osobiście zamordował Lydię Labor.

— Jeżeli jednak z tym wyjdzie, wymienieni świadkowie znikną. Jo Higgins także. Trzy nowe trupy, a prawdziwi winni będą wciąż bezpieczni.

— Nie licząc, że dopiero wówczas wybuchnie skandal ze śmiercią Lydię Labor, że William G. Labor nie zostanie wybrany i że zatriumfuje ekipa Pringtona, której dziełem są ci wszyscy pomordowani. To nie jest właściwa metoda wymiaru sprawiedliwości.

— Mówimy o odpowiedzialnych, Roza. Ale kto w końcu jest odpowiedzialny?

(C. d. n.)

